

7

Bracia Karamazow
St.T."GLOB"
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95**RZECZPOSPOLITA**

02-015 Warszawa

Pl. Starynkiewicza 7

41 18 -02 -2000

SCENA OBROTOWA**Rozbłyskująca mroczność**

W recenzjach po paryskim tournée krakowskiego Starego Teatru możemy przeczytać, że reżyser Krystian Lupa, „ten niespokojny duch mający ukończone 55 lat, z różowymi policzkami wiecznego młodzieńca” („L'Express”), którego „wielką książką do poduszki od lat pierwszej młodości byli »Bracia Karamazow«” („Le Nouvel Observateur”), „subtelnie ucieleśnia Golsztromy cierpień miotające postaciami” („L'Humanité”).

Przedstawienie to „poszukiwanie człowieka widzianego z perspektywy od Renu do Uralu – ulubionej przestrzeni dla łowcy metafizyki”, wprowadzające „rozblyskującą mroczność” („Le Monde”), w której „krąży talerz do zupy oraz łyżeczka do herbaty. I przedmioty również zaczynają mówić. (...) gra się coś, co przekracza zwykły szacunek należny postaci i dotyka czegoś dalekiego, wyższego, tam gdzie filozofia graniczy z nerwicą”, gdyż „dokładnie pośrodku sceny wisi mały abażur z opalizującego szkła, mogącego symbolizować permanentne zło pod nim się rozgrywające – niewzruszalne jak wieczne światło” („Neue Zürcher Zeitung”).

Aktorzy przebiegają „jęczące deski sceny, które mówią o niedostatku postaci”, ich dykcja „określa cichość pozbawioną gwałtowności; dukt języka oddycha, a gesty organicznie z niego wypływają”. Myśl, że „nasze oczekiwania względem teatru są daleko większe, a Lupa zaspokaja je i to z nawiązką”, opatruje nagłówek: „Proszę wyłączyć komórki”. Szare?

„Le septieme art” to niekoniecznie „siódma Muza” – w odniesieniu do sztuki filmu, którą Irzykowski ochrzcił jako „dziesiątą” – wszelako sugestie o niedokładności przekładu odrzucamy. Dział promocji Starego, rozsyłając te teksty, musiał wiedzieć, co czyni.

Kiedy Giorgio Strehler wyrażał się z uznaniem o polskiej krytyce teatralnej (Festiwal UTE, Kraków '96), odebrałem to, nieszczęsny, jako gest kurtuazji.

Janusz R. Kowalczyk